Nr. 22. Lwów, dnia 1 czerwca 1889 Rok XXII Tom XLIII

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u Friedleina w Warszawie u Gebethnera i Wolffa w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.



Ś. p. Alfred Józef hr. Potocki.

Dnia 18 maja b. r. zmarł w Paryżu hr. Alfred Potocki w 67 roku życia; pogrzeb odbędzie się w Łańcucie w środę 5 czerwca przed południem.

Donosząc o śmierci śp. hr. Alfreda Potockiego nie wyliczamy wszystkich godności, jakie za życia piastował, bo te są wszystkim znane, podnosimy tylko, że od r. 1867 do 1870 był w Austryi pierwszym ministrem rolnictwa, na którem to stanowisku rozpoczął działanie wysoce dodatnie, dzielnie wspierany osobistościami, które umiał wybierać i z których kilka jeszcze obecnie należy do najpożyteczniejszych wysokich urzędników wiedeńskiego ministerstwa rolnictwa. Od czasu Jego ministerstwa datuje się większe w ogóle uwzględnianie interesów rolnictwa i popieranie skuteczniejsze usiłowań poszczególnych krajów koronnych a między nimi i naszego, około podniesienia produkcyi rolniczej różnymi środkami, między którymi do najtrafniejszych i najdzielniejszych należy bezsprzecznie szerzenie nauki w kołach nietylko większych, ale i mniejszych posiadaczy ziemi. Rolnictwo w Austryi a poszczególnie w Galicyi, tak systematycznie dawniej pomijanej, zawsze będzie wspominać z wdzięcznością imię Potockiego, ministra rolnictwa.

Jako pan rozległych ziemskich posiadłości zasługuje też śp. hr. Alfred Potocki na zaszczytną pamięć. Oficyaliści w jego dobrach starzeli się spokojni o swą przyszłość jak za dawnych lepszych czasów, a gospodarstwa rolne i leśne prowadzone były wzorowo — ale też pod okiem dobrego, łagodnego i wyrozumiałego pana każdy chętnie pracował.

Na stanowiskach najwyższych na jakie nieboszczyka zaufanie cesarskie powoływało, nie zapominał nigdy, jakiego narodu jest synem i Jemu też zawdzięczamy w stopniu wysokim stosunek, jaki się trwale wyrobił między Koroną a naszym krajem.

W stosunkach z ludźmi, czy to jako wysoki urzędnik, czy jako obywatel kraju, umiał zawsze połączyć powagę swego stanowiska z taką uprzejmością, że kto się z nim tylko zetknął, zachowywał najmilsze przypomnienie.

Nic też dziwnego, że wiadomość o śmierci, nie powiemy tak wielkiego pana, byłego marszałka krajowego, ministra i namiestnika, kawalera wysokich orderów, ale tak w każdym względzie zasłużonego i zacnego człowieka wszystkich głęboko poruszyła.

Cześć Jego pamięci!

Jeszcze o opasie bydła kartoflami

napisał

Antym Nikorowicz.

Podane w N-rze 11 „Rolnika“ odpowiedzi na pytanie: „Czy bydło samymi kartoflami opasać można?“ powodują mnie do przesłania kilku uwag.

Odpowiedzi te wielce się różnią i podług pierwszej, podanej przez Wielm. Albina Rayskiego dawano bydłu nie wielką ilość kartofli, około 25 kilogramów dziennie na sztukę, a jednak już przy tej dawce dwa woły chorowały i musiały być ze stratą sprzedane. O ile z podanych cen wnosić można, bydło było małe, lekkie, a ze skutków opasu, że już 25 klgr. kartofli na sztukę za wiele, sądzę, że przy zmniejszeniu kartofli na 15 do 20 kilogramów i małym dodatku karmy skoncentrowanej n. p. sróty bobowej lub makuchów wynik opasu byłby korzystniejszym.

To moje zapatrywanie zbija zupełnie odpowiedź druga Wielm. Pawła Leszczyca, który radzi, by na sztukę do 300 klgr. wagi, dawać dziennie 70 klgr. surowych, całych i niepłukanych kartofli, podając, że karmiąc tak, można spieniężyć ziemniaki po 80 ct. do 1 zł. 40 ct. za centnar metryczny.

Podług danych w odpowiedzi, krowa krajowa, młoda do lat ośmiu kosztować ma 23 do 28 złr. w. a. średnio 25 złr. 50 ct., a opas trwa 3 do 4 miesięcy, więc przeciętnie 105 dni.

Na podstawie tych liczb ustawię rachunek.

Licząc na czas przyzwyczajenia bydła do kartofli

dni 15 przeciętnie po 35 klgr. czyni 525 kilogramów
„ 90 „ „ 70 „ „ 6300 „
„ 105 Razem 6825 „

Przyjmuję dalej, że za młodą krowę płacimy tylko po 11 ct. za kilogram żywej wagi, to za 25 zł. 50 ct., kupimy

sztukę wagi . . . . 232 kilogr.
przyrost wagi podczas opasu d. 105 po 0·80 klgr. 84 „
Waga po ukończonym opasie . . . 316 kilogr.

Przy dobrej sprzedaży uzyskamy co najwięcej po 20 zł. za 100 klgr. żywej wagi, w powyższym przykładzie:

zł. 63·20
po odliczeniu ceny kupna 25·50
pozostanie zł. 37·70 za 6825 kilogramów ziemniaków, a za centnar metryczny $55\frac{1}{4}$ ct. (55·24) mniej jak przy sprzedaży, bo nie liczyłem procentu od włożonego kapitału, usługi i ryzyka.

Pozostaje nam nawóz, a na to pośrednio zadane pytanie starać się będę dać odpowiedź. W 1000 kilogramach kartofli mamy średnio 750 kilogramów wody i 250 kilogramów substancyi suchej, a w tej

211·00 „ połączeń azotowych
3·00 kilogramy tłuszczu
218·00 kilogramów innych węglowodanów
2·00 kilogramy kwasu fosforowego
5·70 kilogramów tlenku potasu
0·16 „ wapna
1·14 „ innych połączeń azotowych.

Największą wartość nawozową ma azot. Z dwudziestu kilogramów połączeń azotowych może zużytkować bydło na przyrost wagi do 5 kilogramów, pozostanie więc w nawozie 15 kilogramów. W połączeniach azotowych mamy średnio 16% azotu, a zatem w 15 kilogramach 2·4 klgr. Podług E. Wolffa kilogram azotu w nawozie bydlęcym ma wartość 60 ct., a wartość azotu w nawozie z 1000 kilogramów kartofli spasionych bydłem opasowem wynosi 1 złr. 44 ct.

Węglowodany, a więc i tłuszcze nie mają wartości nawozowej — pozostają składniki mineralne. -- Dokładne doświadczenia, jaką część z składników mineralnych paszy bydło opasowe na przyrost wagi zużytkowuje, nie są mi znane — kartofle zawierają bardzo mało połączeń mineralnych, zaledwie 9 na 1000, a wartość jest niższa jak azotu i nie wiele się pomylę przyjmując ją na 36 ct. Nawóz z 1000 kilogr. wart więc 1 zł. 80 ct. z jednego centnara metrycznego 18 ct. W obec nizkich cen ziemiopłodów i tę cyfrę zmniejszyć by należało, a że cena azotu podana przez E. Wolffa odnosi się do roli, wyższej jak w Galicyi wartości — jeszcze zredukowaną być powinna.

Od czterech lat wypasano, a raczej podpasano bydło kartoflami. W pierwszych dwóch latach dawałem kartofle siekane, później całe i nie płukane lecz i to bydło od grudy nie ochroniło. W roku 1886 dnia 15 października, postawiłem wybrakowanych 10 wołów i 3 krowy na wypas kartoflami. Dawałem na sztukę około 400 klgr. wagi, 40 klgr. ziemniaków, słomę i plewę. W czwartym tygodniu opasu dostało bydło grudę i w szóstym zmuszony byłem zmniejszyć ilość kartofli na 25 klgr, w części zastąpiłem je burakami a dodałem po 3 kilogramy koniczyny, 3 kilogramy makuchów i 1 klgr. śróty jęczmiennej.

Już 23 grudnia wysłałem 9 sztuk lepszych do Wiednia (4235 klgr. żywej wagi), za które uzyskałem netto 965 zł. 75 ct., a 100 kilogramów żywej wagi w domu wypadło po 22 złr. 80 ct., i sprzedałem na miejscu 3 woły 1322 klgr. po 23 ct. *kg* żywej wagi za 304 zł. 06 ct. — 1 krowę 490 klgr. po 19 ct. 1 *kg* ż. w. za 93 zł. 10 ct.

Po obliczeniu wszystkich kosztów i karmy dodatkowej spieniężyłem centnar metr. ziemniaków po 92 ct.

Mając jeszcze wielki zapas kartofli, których cena w roku 1887 się niepodnosiła, opasałem bydło kupne. Kupowałem krowy stare, chude, płacąc za sztukę po 17 do 45 złr. a kilogram żywej wagi wypadał po 9 do 13 ct. Wbrew zasadom nauki, opłacały się najlepiej sztuki najchudsze, gdyż za takie najmniej płaciłem. Jeśli tylko na krowie zysk miałem, sprzedawałem zaraz, choćby w kilka dni po kupieniu, nie trzymając żadnej dłużej nad 8 tygodni. Krowy podpasione sprzedawałem po 14 do 17 ct. za kilogram żywej wagi. Na sztukę dawałem 24 do 36 kilogramów kartofli stosownie do wagi 210 do 350 kilogramów, dawałem słomę i plewę. W ten sposób od stycznia do maja 1887 wypasłem 63 krów 2 sztuki zginęły, gdyż jedna nie doszła z targu, a druga padła w stajni w skutek wzdęcia. Krowy lepiej opasały się w styczniu i w lutym jak później, a w kwietniu miałem ciągłą grudę. Grudę leczyłem mydłem karbolowem, octanem ołowiu zasadowym, naftą i puszczaniem krwi, co podług starych przesądów i nowych badań naukowych na przebieg opasu korzystnie wpływa. Kartofle uczyniły po 1 złr. 8 ct. za 100 kilogr., gdy resztę zapasu sprzedałem w kwietniu po 72 ct. za centnar metr.

Nie mam dokładnych rachunków z roku 1887-88 gdyż w zimie w domu nie byłem i przytoczę szczegółowy rachunek opasu 13 sztuk w roku 1888-89.

Dnia 29 października postawiłem na opas 12 wybrakowanych wołów i jedną krowę dobrze utrzymaną. Woły, ciężką orką na świeżym karczunku zmęczone, były bardzo chude i ważyły wraz z krową 4963 kilogramy a dawano mi za to bydło po 15 ct. za kilogram żywej wagi tj. 744 zł. 45 ct. Opas trwał dni 72: od 29 października 1888 do 9 stycznia 1889, w którymto czasie bydło zjadło 220 centnarów metr. kartofli i

4048	kilogr. koniczyny	centnar po zł.	2·—	80 zł.	96 ct.
700	„ śróty z różnych poślادów	„	3·—	21 „	—
500	„ „ bobowej	„	6·50	32 „	50 „
626	„ „ z średn. jęczmienia	„	6·—	37 „	56 „
759	„ „ makuchów konopn	„	3.50	26 „	57 „
264	„ „ grysu pszennego	„	4.—	10 „	56 „
20	„ „ soli	„	10·50	2 „	10 „
			Razem	211 zł.	25 ct.
	Usługa dni 72 po 25 ct.			18 „	—
	5% od 744 złr. 46 ct. dni 72			7 „	45 „
			Łącznie	236 zł.	70 ct.

Przez pierwsze trzy tygodnie dawałem na sztukę 30 kilogramów kartofli surowych, całych i niepłukanych z plewą i 4 kilogramów koniczyny — kartofle dawałem trzy razy dziennie, dzieląc każde dane na dwa razy, tak, że dopiero wtenczas drugą połowę kartofli do żłobu sypano, gdy pierwszą woły zjadły. Po trzech tygodniach miałem początki grudy jak zwykle. Zamiast 30 kilogramów kartofli dawałem znowu tylko 22 kilogramów przytem 5 kilogramów koniczyny, 2 kilogramy króty z poślادów, 0·5 kilograma makuchów i 20 gr. soli. — Po wyczerpaniu śróty z poślادów, dawałem śrótę bobową, podwyższyłem makuchy na 1 klgr. dziennie, a przy końcu opasu dostawało bydło 22 klgr. kartofli, 5 klgr. koniczu, 3 klgr. śróty jęczmiennej, 2 klgr. makuchów, 1 klgr. grysu, 25 gramów soli.

Bydło ważyło 28 paźdz. 1888,	4963 klgr.		
24 listop. „	5437 „	przyrost wagi	474
22 grudnia „	5783 „	„ „	346
9 stycznia 1889	6079 „	„ „	296
		Razem przyrost . . .	1116

czyli na dzień i sztukę 1 kilo 19 dekagramów.

Dnia 10 stycznia bydło podpasione wysłałem do Wiednia ze stacyi Nadyby Wojutycze, odległej od mego folwarku o 12 kilometrów. W Wiedniu dnia 14 stycznia ważyło tych 13 sztuk 5525 klgr., (straciły 554 klgr. tj. 9·15%) i sprzedane zostały po 24 zł. za 100 kilo żywej wagi . . 1326 zł.
mniej koszta transportu . . . 131
Otrzymałem więc . 1195 zł.
a po obliczeniu wartości
bydła przed opasem 744·45
koszta karmy i t. p. 236·70 — 981 zł. 15 ct.
miałem 213 zł. 85 ct.
za 220 centn. metr. kartofli czyli za 1 centn. metr. 97 centów.

Uwzględniając znaczną wartość nawozu, wynik ten jako korzystny uważać należy, co głównie zawdzięczam temu, że postawiłem na opas bydło chude a więc tanie. (Dok. nast).

Dodawanie sieczki do owsa.

(Jako odpowiedź panu A.)

W korespondencyi z dnia 6 maja b. r. (Z nad Seredu) znajduje się wzmianka, że autor tejże zdybał kilku uczniów pewnej niższej szkoły rolniczej, którzy twierdzą, że tam na folwarku koniom roboczym zawsze tylko goły owies dają. W dalszym ciągu wzywa autor redakcyę, aby sprawę wyjaśniła i podała doświadczenia naukowe, które wbrew dotychczasowym zapatrywaniom zalecają zaniechanie dodatku sieczki do owsa. Na tę interpelacyę odpowiadamy, że autor musiał być rozmyślnie w błąd wprowadzony przez kogoś, komu się niechciało przypilnować dodatku sieczki do owsa, o ile bowiem redakcyi wiadomo z praktyki, dodają sieczkę do ziarna od niepamiętnych czasów, a także nieznane są doświadczenia naukowe, którehy to postępowanie uważało za niestosowne. Owszem, nauka tłumaczy korzyść dodatku sieczki tem, że koń przymuszony staranniej i mocniej żuć karmę, rozciera dokładniej i prawie wszystkie ziarna, które razem z innymi składnikami jej doskonale przejęte śliną, zawierającą fermentowate związki (ptyaliny), działające na skrobię i przygotowujące trawienie innych związków, sprawia, że karma daleko dokładniej przez żołądek zwierzęcy bywa wyzyskiwaną, niżeli gdyby owies czy jakie inne ziarno dawane było bez dodatku sieczki. Dodatek tej ostatniej nie jest zresztą bez znaczenia, zważywszy, że słoma dobra ma większą wartość pożywną, jak to wielu gospodarzy przyjmuje i dana jako sieczka z owsem cała bywa zjadaną, gdy dana nieciętа, zawsze mniej lub więcej przedłubana, w znacznej części idzie wprost na gnój.

Że korzyść dodawania sieczki do owsa nie jest kwestyonowaną, najlepszym dowodem roztrząsanie, co lepsze, długa czy krótka sieczka i w dopełnieniu powyższej odpowiedzi przytoczymy z „Kuryera rolniczego“ (nr. 17 z r. 1888) artykuł ogłoszony tam z podpisem K. P. pod tytułem: Sieczka dla koni. Artykuł ten brzmi dosłownie:

— Ważne, a dotychczas nierozstrzygnięte jest pytanie przy karmieniu koni: czy należy im zadawać krótką, czy długą sieczkę? Podczas, gdy w dawniejszych czasach, ogół hodowców przemawiał za sieczką możliwie krótką, w ostatnim czasie zwrócono się ku sieczce dłuższej i to zupełnie słusznie. Zdanie bowiem, jakoby możliwie krótka sieczka przy karmieniu koni najznaczniejsze zapewniała korzyści, jest wielkim błędem, popełnianym przez tych hodowców, którzy o fizyologii żywienia się zwierząt domowych mało mają wyobrażenia. Dotychczas wielce rozpowszechniony przepis we większej części gospodarstw naszych: „im krótsza (dla koni) sieczka, tem lepsza“, ustąpić powinien miejsca racyonalniejszemu sposobowi karmienia.

Nie ulega wprawdzie wątpliwości, iż konie szybciej spożywają krótszą paszę, niż dłuższą; lecz na tem ogranicza się też cała doniosłość takiej paszy, która, pod innym względem szkodliwą jest dla zwierząt, a tem samem i dla kieski gospodarza.

Szybkie spożywanie odbywa się zawsze kosztem wyzyskania paszy; znanym zapewne każdemu rolnikowi jest fakt,

że pasza najwięcej żżuta i ze śliną zmieszana najlepiej też bywa trawioną. Powolne żarcie, połączone jest z oszczędnością paszy, bo nie ta pasza, którą przyjmują zwierzęta, wchodzi w krew i tworzy nowe tkanki, lecz jedynie pasza strawiona. Szkodliwe trawieniu szybkie spożywanie, jeszcze więcej ma miejsce, jeśli zbyt krótką sieczkę zmieszamy ze szrutą. Chcąc więc karmić konie szrutą lub mąką, tem więcej dbać należy o mieszanie tych środków pastewnych z sieczką dość długą.

Pierwszem szkodliwem następstwem zbyt krótkiej sieczki jest niedostateczne zmieszanie paszy ze śliną, która przy trawieniu materyałów zawierających krochmal, ważną bardzo odgrywa rolę. Również pożądanem jest, aby ślina przez czas możliwie długi pozostawała w styczności z paszą w pysku zwierzęcia. Ostatni ten wzgląd jednak mniej jest ważny. Najnowsze bowiem doświadczenia udowodniły fakt, dawniej zaprzeczany, że ślina, rozkładającą swą działalność na krochmal (skrobię) to jest zamianę jego na cukier, zachowuje jeszcze przez dłuższy czas w żołądku konia. Dawniej sądzono, iż kwaśne soki żołądkowe neutralizują natychmiast wszelką działalność śliny.

Inną niedogodnością zbyt krótkiej sieczki jest za małe drażnienie, jakie ona wywiera na organa trawienia: sieczka taka, osadza się niejednokrotnie w kiszkach i staje przyczyną najgroźniejszej kolki, tak zwanej kolki słomianej, która często opiera się skutecznie wszelkim środkom domowym i powoduje śmierć zwierzęcia. Stosunkowo niewielki żołądek konia, przy szybkiem pochłanianiu paszy, które ma miejsce przy zbyt drobnej sieczce, szybko się napełnia, pasza krótki tylko czas pozostająca w styczności z sokami żołądkowymi, wchodzi do kiszki odchodowej albo też powstaje przeładowanie żołądka. Dobrze pożuta pasza o wiele dokładniej zmiesza się z sokami żołądkowymi niż pasza połknięta w całości. Drobno pocięta słoma nie odpowiada zupełnie swemu celowi, bo nie zmusza konia, tak jak sieczka długa, pożuć należycie przed połknięciem zmieszane z nią ziarna (owies i t. p.)

Przy zadawaniu sieczki 5 do 7 milimetrów długiej, znajdujemy niejednokrotnie w odchodach pojedyncze kawałki sieczki w zupełnie niezmienionym kształcie. Przy tem uwzględnić także należy, że koszta robocizny przy drobnej sieczce nie tylko są podwójne, ale także łatwo zachodzą rozmaite niedokładności i przeszkody, zwłaszcza, gdy sieczkarnia już czkolwiek jest zużyta.

Stawiamy sobie teraz pytanie: jak długą być powinna sieczka przeznaczona dla koni? Powinna ona być cokolwiek krótszą od sieczki dla bydła rogatego, lecz żadną miarą tak krótką, jak ją napotykamy w największej części gospodarstw, od czasu zaprowadzenia sieczkarni, poruszanych siłą pary lub zwierząt pociągowych. Najodpowiedniejsza długość sieczki dla koni wynosić powinna: przy użyciu słomy owsianej $^1/_2$ do 1 cala, przy użyciu zaś słomy ozimej, lub grochowin, $^1/_2$ cala.

Przez rozdrobnienie słomy bynajmniej nie osiągamy lepszego jej wyzyskania, niż zadając ją w całości; lecz mieszając owies z sieczką, posiadającą długość odpowiednią, wyzyskujemy lepiej paszę intenzywną, ponieważ sieczka zmusza konia do energiczniejszego i dłuższego żucia. Podług licznych doświadczeń, wynosił odchód niestrawionego owsa, zadawanego bez dodatku sieczki, 1/64 do 1/46, zadawanego zaś z równą pod względem objętości ilością sieczki, tylko 1/50 do 1/100 dawki. E. Wolff przy swoich próbach bardzo podobny otrzymał rezultat. Podług doświadczeń dr. Brümmera, strata ziarn owsa, zadawanego bez dodatku sieczki, u koni łakomych, zwłasza gdy pracowały czas dłuższy i są głodne, znacznie jest większą, tak, iż słusznie twierdzić można, że większe zapewnia korzyści krajanie słomy na sieczkę i mięszania jej z ziarnem, niż zadawanie jej w całości. W braku siana, zadawać można obok tego część słomy w całości.

Wpływ kolei państwowych na rolnictwo.

(Przemówienie Dra Włodzimierza Kozłowskiego w Radzie państwa przy obradach nad budżetem kolei państwowych. Przekład z zapisków stenograficznych).

(Ciąg dalszy).

Wprawdzie poczyniono pewne kroki w celu przywrócenia równowagi pomiędzy interesami fiskalnymi kolei państwowych, a bardziej uprawnionymi interesami poszczególnych gałęzi produkcyi, a choć w tych krokach widać dobrą wolę, są one jednak powolne i nieśmiałe. *Exceptis excipiendis* zdołano w niejednym kierunku oswobodzić się od wielu błędów przez biurokracyą popełnionych, w zakresie administracyi wewnętrznej nastąpił pewien zwrot ku lepszemu, a głoszona obawa szkodliwej absorbcyi działalności prywatnej przez koleje państwowe okazała się nieuzasadnioną.

Co do zapowiedzianych jednak dat o „pożytecznym dla ogółu wpływie kolei państwowych na koleje prywatne“, a zapewne także na ich taryfy, muszę wyznać, że ich wyglądam z naprężoną niecierpliwością. Nie chcę przedwczesną krytyką uprzedzać wrażenia tych dat, nie wdaję się też w szczegółowy rozbiór tej sprawy, wedle tabel jednak, które sam sporządziłem i które każdemu zajmującemu się tą sprawą pokazać mogę, nie wiele dobrego w datach rządowych wpływu na koleje prywatne dotyczących znaleść się spodziewam, postąpiono sobie też nader zręcznie, nie wprowadzając ich do Izby razem ze sprawozdaniem kolei państwowych i nie psując korzystnego wrażenia wielu jego działów. Zastrzegając sobie też powrót do pośredniego wpływu kolei państwowych na prywatne przy innej sposobności, nie myślę wcale postulatów naszych co do zarządu kolei państwowych wyczerpująco motywować, gdyż w tak późnej godzinie i wobec znużenia Izby uważałbym to za brak należnych jej względów, ale ograniczę się jedynie na wymienieniu najbliższych i najważniejszych zadań kolei państwowych.

Proszę, ażeby w przyszłych sprawozdaniach przemysłowe zakłady w pobliżu kolei państwowych wyszczególniano wedle krajów koronnych. Jego Excelencyi Panu Prezesowi kolei państwowych stosunki galicyjskie są znane, skoro sam bezpośrednio przedemną przemawiając zaznaczył, że każdy kraj ma swoje właściwości; zapewne uwzględni, że wobec ogólnego przygnębienia ekonomicznego w Galicyi,

a może i w innych krajach koronnych, my nie żądamy żadnej *Extrawurst*! inne kraje nietylko mogą, ale nawet powinny postawić te same żądania, o ile one w stosunkach znajdują uzasadnienie wobec groźnych skutków przesilenia rolniczego, tak w dziedzinie przedsiębiorstw przemysłowych z rolnictwem związanych, jak i w rozwoju zdrowych warunków handlu zbożowego, ducha przedsiębiorczego który u nas wielce jest słabym.

Dlatego pozwalam sobie zwrócić uwagę Pana Br. Czedika na okoliczność, że żywo nas obchodzi, ile składów zbożowych, ile przedsiębiorstw przemysłowych w Galicyi w pobliżu kolei państwowych od czasu ich istnienia założono? Ile ich przybywa? A że sprawozdanie zawiera odnośne daty z całego państwa, byłoby dla nas wielce ciekawem nietylko poznać luźne cyfry czystego dochodu, liczby przedsiębiorstw przemysłowych, wywozu zboża i t. d., ale także i związek tych dat z właściwym wpływem kolei państwowych w ogóle, a kolei Arulańskiej na handel galicyjskiem zbożem i galicyjskich kolei na wymienione gałęzie przemysłu i handlu w szczególności. Bardzoby nam było miło dowiedzieć się, o ile uwzględniono uchwałę sejmową, żądająca zaopatrywania kolei państwowych w przedmioty przemysłu krajowego w ogólności, a w druki w szczególności w kraju? Wszak statut nakazuje kolejom państwowym kupować rzeczy dla nich potrzebne w okręgach administracyjnych, przez które kolej przechodzi. Z przyjemnością dowiedzielibyśmy się, czy Rząd myśli po uchwaleniu ustawy o domach składowych wobec korzystnego finansowego położenia w ogóle, zwłaszcza wobec dochodu z kolei państwowych, o założeniu wielkich magazynów zbożowych na kolejach galicyjskich?

Jako dowód, jak dalece podobne składy są dogodne dla wyżywienia wojska w czasie wojny i pokoju, niech służy baczna uwag", którą na nie w Rossyi zwracają. — Rozp. z d. 19 października 1889 nakazano w Rossyi wszystkim stacyom, w których zboże w zimie dowożone nie może się w dotychczasowych magazynach pomieścić, założyć nowe składy, pozwolono nawet użyć do tego celu wojskowe zapasy budulcowego drzewa na stacyach złożone.

W Austryi założenie takich składów byłoby dla kolei pożytecznem, a o ileby nie pragnęły nadmiernych zysków i nie ciągnęły ich ze szkodą producenta, jak to czynią niektóre banki, mogłyby się przyczynić do wdrożenia amerykańskiego systemu przekazów zbożowych i do większej a na zdrowych podstawach opartej ruchliwości w handlu zbożowym. Dalej uważałbym za potrzebne ogłoszenie w sprawozdaniu norm, wedle których koleje państwowe układają taryfy i przyczyn wielkiej nierównomierności tychże; dowiemy się o tem może z zapowiedzianego sprawozdania o wpływie na koleje prywatne. Jako przykład przytoczę, że sztuczne nawozy i nasiona przewożą koleje tak państwowe, jak i prywatne po tak wysokich cenach, że rolnictwo na tem cierpi, że też przez zniżenie taryf kolejowych dla przewozu soli w ogóle, a poszczególnie bydlęcej i nawozowej, mogą koleje państwowe w sposób od Węgier zupełnie niezawisły złe skutki wysokich cen soli złagodzić. Na nic się nie zda, jeśli nieświadomi rzeczy będą rolnikom mówić kazania na temat własnej pomocy, skoro się środki tejże pomocy, które są nieodzownym warunkiem intenzywnego gospodarstwa, wskutek drogich taryf i innych środków finansowych rolnikowi odejmuje (*Głosy*: *słusznie*!)

Teraz poruszę ważną sprawę uzupełnienia sieci kolei państwowych w Galicyi: Proszę Wysoki Rząd o wzięcie pod rozwagę i należyte uwzględnienie postawionego na 17 posiedzeniu sejmowem z d. 15 października 1884 przez JE. hr. Alfreda Potockiego, podpisanego przez wszystkich członków Sejmu, a na przedstawienie sprawozdawcy czcigodnego Prezesa Koła p. Jaworskiego na posiedz. z d. 17 października 1884 przez Sejm jednomyślnie przyjętego wniosku; tak wniosek jak i jego motywa wpływ upaństwowienia na taryfy jasno zakreślają.

Pozwolę sobie także odczytać uchwałę sejmową z d. 20 stycznia 1888 r. na 26 posiedz. powziętą. Uchwała ta brzmi: „Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby ze względu na termin, który art. 19 koncesyi z d. 3 marca 1857 ze względu na prawo upaństwowienia kolei Karola Ludwika nadaje, po dokładnem zbadaniu stosunków administracyi tej kolei rozważył, czyby przy tej sposobności nie było możliwem wprowadzić w życie zmiany dla państwowych i krajowych interesów potrzebne, czyby też upaństwowienie podlegających wykupnu części tej kolej nie było wskazanem?“ Uchwały Sejmu mają dla Koła Polskiego moc obowiązującą. Nie mając zamiaru oceniać obecnego stadyum tej sprawy, sądzę, że Rząd w myśl wniosku hr. Alfreda Potockiego rozważy, czyli odpowiada obecnej sytuacyi, ze względu na kolej czerniowiecką, której taryfy, co prawda z powodu zawartego z kolejami państwowemi kartelu są niższe od taryf kolei Karola Ludwika, pozostać w tyle za Rumunią.

Nie jest mi wiadomem, w jaki sposób Rząd korzystne położenie, w jakiem się w obec kolei Karola Ludwika znajduje, na rzecz ogółu wyzyskać zechce? Czyli stworzenie jednej wschodniogalicyjskiej, jednolicie zorganizowanej dyrekcyi kolejowej jest pożytecznem dla celów obrony państwa i kraju, pozostawiam ocenieniu Pana Ministra wojny.

W każdym razie jednak muszę stwierdzić pożyteczność jednolitego do sił ekonomicznych Galicyi, do jej położenia geograficznego, rolniczych i przemysłowych właściwości zastósowanego systemu taryfowego naturalnie pod warunkiem — że taryfy będą niskiemi i że znajomość stosunków kraju i języka krajowego przy obsadzaniu posad wejdzie w rachubę. Zarówno dla państwa jak i dla Galicyi pod względem strategicznym, finansowym i ekonomicznym przedstawia upaństwowienie wielkie korzyści, da środek do kontroli i do uzupełnienia niektórych nie dających się uniknąć jednostronności; mogą tu służyć autonomicznie na wzór państwowej Rady kolejowej, która dobre wydała owoce, utworzone krajowe Rady kolejowe.

Nie pragnąc wcale chwalić ani bronić nieodpowiedniego rozkładu jazdy galicyjskich kolei, coby było niegodnem pochlebstwem, muszę zaznaczyć, że JE. Prezes Br. Czedik uznał w dzisiejszem przemówieniu strony ujemne na innych

kolejach państwowych, że też zapewne i w Galicyi tak co do trwania jazdy, jak i co do połączenia z innemi kolejami i co do bezpośrednich biletów usterki usunie.

Nie pochwalę przeto wcale kolei państwowych, jeśli powiem, że porządek jazdy niektórych kolei prywatnych jest jeszcze gorszym.

Na kolei Jarosław, Rawa, Bełzec, Lwów, Sokal n. p. są połączenia tak niedogodne, że z Jarosławia do Bełzca daleko prędzej dostać się można końmi, aniżeli koleją. Ma się też prawie ochotę wystąpić z komicznem w dzisiejszych czasach życzeniem, ażeby wzdłuż linii kolejowej na nowo przywrócić pocztę wozową (*Wesołość*). Za pomocą szybkowozów mógłby zarząd pocztowy administracyi kolejowej czynić skuteczną konkurencyę. Jakkolwiek łatwo uwzględnić, że przy kolejach drugorzędnych pewne niedogodności znachodzić się muszą, ma przecież wszystko swoje granice i gdyby Wys. Izba rozporządzała większą ilością wolnego czasu, pozwoliłbym sobie wyżej wymienione koleje z innemi drugorzędnemi, również przez górzyste okolice przechodzącemi kolejami cyfrowo porównać.

Nie będę się dalej rozwodził nad rozkładem jazdy, powiem tylko, że wskutek zniesienia wspólnej taryfy kolei Karola Ludwika z koleją jarosławsko sokalską, przewóz wagonu zboża na przestrzeni:

Oleszyce - Przemyśl o . . 16%
Lubaczów - Przemyśl o . . 20%

przewóz wagonu drzewa budulcowego zaś na przestrzeni:

Oleszyce - Przemyśl o . . 25%
Lubaczów - Przemyśl o . . 25%

stał się droższym.

Jeśli się często słyszy skargi, że na takich kolejach nie ma żadnego ruchu osób ani towarów, pytam się, jak może w takich stosunkach rozwinąć się ruch kolejowy? Czy w podobnych warunkach nie muszą ostatecznie nastąpić takie stosunki, jak w Badenii, gdzie wzdłuż linii kolejowej pędzono woły, krowy i konie, a drzewo na wozach odstawiano do granicy szwajcarskiej.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości bieżące.

Wydział rolniczy na uniwersytecie jagiellońskim. Starania, ażeby w Krakowie ustanowionym został na uniwersytecie Jagiellońskim wydział rolniczy, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem i jest nadzieja, że już z przyszłym rokiem otwarte zostaną przynajmniej główne kursa fachowe. Miasto Kraków ofiaro-wało na pole doświadczalne 7 morgów za rogatką Warszawską, wdowa zaś po ś. p. Piotrze Moszyńskim 12 000 złr.

Rolniczo-leśna wystawa we Wiedniu 1890. Jednym z najbardziej zajmujących działów tej, jak się spodziewać można, jaknajobficiej okazami zaopatrzonej wystawy będzie zdaje się jeden, dotąd na tego rodzaju wystawach jeszcze nie bywały dział. Będzie on obejmował wszystko odnoszące się do zaopatrywania (Aprovisionirung) wielkich miast, jakoteż odnoszące się do zużytkowania wszelkich odpadków, gromadzących się we wielkich centrach zaludnienia. Podług programu tego działu mają być przedewszystkiem przedstawione wszelkie przyrządy mające na celu gromadzenie, wydalenie i zużytkowanie miejskich odpadków. Dział ten wydaje się bardzo ważnym tylko dla miast, tymczasem aprowizacya jest kwestyą, która zarówno miasta konsumujące, jak i rolników producentów obchodzi, to samo chociaż wydalenie odpadków, przedewszystkiem ludzkich odchodów jest pierwszorzędną sprawą dla miast, obchodzić ono powinno i rolników, którzy z tych szczątków, odpowiednio przysposobionych, mogą mieć znaczny pożytek.

Zużycie mleka w Paryżu. Paryż zużywa przecięciowo dziennie w porze zimowej 300 000 litrów, w porze letniej tylko 210 000 litrów mleka; różnica pochodzi z tąd, że podczas lata część mleka użytą zostaje do wyrobu śmietany i swieżego sera, wtedy bardzo pokupnych. Cztery piąte całej ilości mleka dostarczają tak zwane *„Compagnie-laitiéres“*, gromadzące mleko jakiejś okolicy w jednem, przy stacyi kolejowej położonem miejscu. Takie punkta zborne są w znacznej części na 100—150 kilometrów oddalone od Paryża i płacą producentom na miejscu w stajniach po 10 do 14 franków za 100 litrów. Różnica w cenie zależy od jakości mleka, sposobu żywienia krów, jakoteż od pory roku. Wieczór i rano do stacyi dostawiane mleko chłodzą staranie lodem, mieszają we wielkim zbiorniku, potem w 20 litrowych blaszankach wysyłają pociągami pospiesznymi do Paryża, gdzie zaraz następuje rozdział po mleczarniach, otwieranych dla sprzedaży między 5 i 6-tą godziną rano. Oprócz w mleczarniach sprzedają w Paryżu jeszcze bardzo wiele mleka prosto od krów, których tam trzymają przeszło 4 000 sztuk. Mleko normalne ma zawierać 130 *g* suchej substancyi i 40 *g* tłuszczu, badanie zaś kontrolne wykonują laktodensimetrem. Od czasu jak mleko badane bywa coraz częściej nietylko w mleczarniach, na dworcach i rogatkach, ale nawet na ulicach, fałszowanie zmniejsza się uderzająco.

W r. 1881 badano 1017 próbek, z tych było 50·0% fałszowanych.
„ „ 1882 „ 2104 „ „ „ 30·0 „ „
„ „ 1887 „ 5078 „ „ „ 16·6 „ „

Fałszerstwa więc, karane bezpośrednio, zmniejszyły się w przeciągu sześciu lat o 66%.

ODEZWA
do P. T. właścicieli lasów, leśników, oraz przyjaciół lasu i leśnictwa.

Pięćdziesiąt lat ubiegło, jak czcigodny dyrektor i główny inicyator założenia krajowej szkoły gospodarstwa lasowego, Henryk Strzelecki pracuje wytrwale na niwie leśnictwa ojczystego. Wiadomo, że Henryk Strzelecki nie tylko

w zakresie leśnictwa, ale na wszystkich zajmowanych stanowiskach położył wielkie zasługi. Jest on nietylko inicyatorem i poniekąd twórcą szkoły lasowej, ale i gorliwym krzewicielem zamiłowania do zawodu leśnictwa i zdrowych zasad obywatelskich. Wydał podręczniki i wzbogacił polską literaturę leśną licznemi dziełami, a rozprawami swemi wyjednał i u obcych uznanie dla polskiej wiedzy leśnictwa. Przez lat dwadzieścia dziewięć był członkiem komisyi dla egzaminów państwowych z leśnictwa, a lat dwadzieścia i siedm członkiem komitetu (a wybierany także wiceprezesem) c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. Jest on współzałożycielem Towarzystwa wzaj. pomocy Oficyalistów prywatnych tndzież, członkiem honorowym i wiceprezesem tegoż Towarzystwa.

Henryk Strzelecki bierze gorliwy udział także w wielu innych instytucyach krajowych, lecz chlubną a pożyteczną działalność Jego dla rozwoju ojczystego leśnictwa, przedewszystkiem ocenia i uznaje galicyjskie Towarzystwo leśne, które powstało za inicyatywą czcigodnego Jubilata.

Wdzięczni więc leśnicy, zgromadzeni na VI. Zjeździe Towarzystwa leśnego w Kołomyi, postanowili uczcić zasługi Jubilata utworzeniem — drogą składek i dobrowolnych datków — fundacyi stypendyjnej, którąby nosiła imię Henryka Strzeleckiego, a z której pożytki obracanoby na wsparcie ubogich uczniów krajowej szkoły lasowej we Lwowie. Przeprowadzenie całej sprawy przekazało Walne Zgromadzenie do wykonania podpisanemu Komitetowi.

Wywiązując się z tego zaszczytnego obowiązku, Komitet uzyskawszy najpierw u c. k. Namiestnictwa pozwolenie do zbierania składek w całym kraju, odnosi się do wszystkich P. T. właścicieli lasów, leśników oraz przyjaciół lasu i leśnictwa a tem samem i przyjaciół Henryka Strzeleckiego, aby raczyli przyczynić się do zrealizowania tej pięknej myśli i choćby najdrobniejszym datkiem poparli szlachetny ten cel.

Nie potrzebujemy tutaj wykazywać, bo wiadomo wszystkim, że szczególnie uczniowie szkoły lasowej częstokroć ciężką walkę o byt przejść muszą, nie mając ani zamożnych rodziców lub krewnych, ani innych środków zabezpieczenia sobie egzystencyi. Ktokolwiek więc kocha kraj i pragnie utrzymania i rozwoju pięknych naszych lasów, ten myśl tę poprze niewątpliwie.

Do zbierania składek upoważniliśmy pp. delegatów galicyjskiego Towarzystwa leśnego, osobnymi przez władzę widymowanymi certyfikatami; datki zaś wprost od P. T. Ofiarodawców przyjmuje Komitet pod adresem p. Romualda Makarewicza, sekretarza i skarbnika komitetu we Lwowie plac Chorążczyzny l. 4.

Nadsyłanie datków prosimy przyspieszyć, gdyż Prezydyum c. k. Namiestnictwa zezwoliło zbierać składki tylko do dnia 31. Grudnia 1889.

Nazwiska P. T. dawców i kwoty będą ogłoszone w „Sylwanie“, a w miarę możności także i w czasopismach politycznych.

Jesteśmy pełni otuchy, że myśl tak piękna znajdzie ogólne poparcie, a wszyscy, którym dobro kraju na sercu leży, pospieszą z ofiarą na cel wspomożenia biednych a żądnych wiedzy uczniów szkoły lasowej.

We Lwowie dnia 10. maja 1889.

Komitet wykonawczy fundacyi stypendyjnej imienia Henryka Strzeleckiego.

Roman Potocki, przewodniczący. *Dr. Godzimir Małachowski*, zastępca przewodniczącego.

Dr. Tomasz Stanecki, Piotr Hirsch, Romuald Makarewicz.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 1 czerwca 1889.

Znaczna zniżka na targach zagranicznych wywołała ogromną rezerwę ze strony odbiorców na targu naszym, skutkiem czego wyłonił się zupełny zastój w handlu zbożowym. — Nawet drobne transakcye lokalne są dość utrudnione. Ceny notują tylko nominalnie.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·70	do	7·20
Żyto gotowe	5·60	„	5·90
Owies obroczny	—·—	„	—·—
Jęczmień	6·05	„	6·30
Rzepak na term. jesien.	—·—	„	—·—
Groch	—·—	„	—·—
Wyka	—·—	„	—·—
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	8·—	„	8·50
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacya kolei	—·—	„	—·—

Uwaga. Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Buhaj na sprzedaż.

W Izydorówce jest na sprzedaż 2-letni buhaj maści czarnej, pełnej krwi, rasy oldenburskiej po matce i ojcu z Oldenburga za pośrednictwem Komitetu Tow. gosp. galic. importowanych.

Gdyby ktoś posiadał dobrego buhaja tejże samej rasy, interes na zamianę jest pożądany. Buhaja obejrzeć można na miejscu w Izydorówce, stacya kolei Bortniki, dokąd w razie zawiadomienia na czasie konie po interesowanych wysłane będą.

O bliższe szczegóły zgłosić się należy do Zarządu dóbr w Izydorówce p. Żórawno.

OGŁOSZENIA.

Środek na myszy i szczury

niszczący je natychmiast

poleca po cenie złr. **1·10** i **2·10** za puszkę

F. SKAZA

Zwierzyniec (Kraków).

☞ *Tysiączne uznania i pochwały ze wszystkich stron świata za skuteczność środka.* ☜

Najlepszy, najtańszy  najpewniejszy i najstarszy.

Środek nawozowy

dla buraków cukrowych, chmielu, winorośli, kartofli, lnu i w ogóle dla wszystkich ziemiopłodów

działający też trwale na każdym rodzaju gleby, dowodne poparty licznemi świadectwami rolniczych powag, **ściśle gwarantowany co do zawartości organ. azotu, kwasu fosforowego i kali** i około 60% organ. substancyi, w każdej zażądanej ilości rychło dostarczam

Koncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf)

Z pierwszej c. k. wyt. uprzyw. i pat. austr. węgierskiej fabryki koncentrowanego nawozu bydlęcego w Temesvar (bracia Saxl).

Biuro centralne Wien III Rennweg 20.

Próbki i broszury gratis i franco. 8—16

Ważne

dla budownictwa, przemysłu i rolnictwa jest

Karbolineum.

Nasze **Karbolineum** jest uznane jako najlepszy środek, chroniący drzewo każdego gatunku przed zgnilizną i butwieniem, niedopuszczający wilgoci do ścian i murów.

Nasze **Karbolineum** jest przez wprowadzenie we wnętrze drzewa chemicznie działających płynów najskuteczniej konserwującym środkiem, niezbędnym dla kolei, fabryk, przedsiębiorstw budowniczych i dla rolnictwa.

Nasze **Karbolineum** działa desinfekcyjnie, bardzo więc ważne dla stajen dla bydła.

Nasze **Karbolineum** nadaje drzewu barwę jasnobrunatną, powlekać niem może każdy robotnik.

Dokładne prospekty posyłamy na żądanie franco 2-10

Posnansky & Strelitz

Dachpappen, Holzcement-Asphalt- und Theerprodukten Fabrik

Centrale: Wien I. Maximilianstrasse Nr. II.

Expedycya z fabryk: Wien-Jedlersee i Witkowice w Morawie.

Obora zarodowa

Podhajczyki (poczta Trembowla)

ma na sprzedaż **buhajki** roczne i półtoraroczne czystej krwi Simenthalskiej w cenie po 50 ct. za 100 *kg* żywej wagi. 2—3

Łubin niebieski lub żółty

nasienie świeże i pewne **100 kilo** wraz z workiem **7 zł. w. a.**

poleca

J. BULSIEWICZ

skład nasion **w Bochni.** 6—6

Szporek olbrzymi

Spergula maxima, nasienie świeże i pewne **100 kilo** wraz z workiem **20 złr., 1 kilo 25 kr. w. a.** poleca

J. Bulsiewicz

Skład nasion w **Bochni** 2—3

Łubin żółty

nasienie świeże i pewne

jeden korzec czyli **100 kilo** z workiem **7 złr.** — poleca

J. BULSIEWICZ

skład nasion w BOCHNI. 8—8

Koński ząb

Amerykański (Virginia)

nasienie świeże i pewne, zbioru ostatniego, 100 kilo wraz z workiem 18 złr. w. a. — 50 klg. 9 złr. — 30 klg 6 złr. 25 klg. 5 złr. 50 ct. — 10 klg 2 złr. 40 ct. — 1 klg. 30 ct. w. a. poleca:

J. Bulsiewicz

skład nasion w **Bochni.** 5—8

Buraki pastewne

Nasienie Quedlinburskie świeże i pewne w gatunkach, Oberndorfskie, Leutowickie, Pohla, flaszowate i nad ziemią rosnące, **1 kilo po 55 ct.** poleca

J. BULSIEWICZ

skład nasion **w Bochni.** 6—6

Kotły parowe

każdej konstrukcyi, rezerwoary spirytusowe, chłodniki i inne wszelkie kotlarskie wyroby, zacierowe i chłodzące aparaty najlepszych systemów, jakoteż aparaty gorzelnicze i rektyfikacyjne najnowszej konstrukcyi, do rekonstrukcyi gorzelń starszego systemu odpowiednio nowej gorzelniczej ustawie,

poleca

Fabryka wyrobów gorzelniczych i metalowych

JAN OCHSNER

w Białej (Galicya). 9—12

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tynicki.* Z drukarni „Dziennika Polskiego". Nakładem redakcyi.